

**4.11.1951** (...) Gdy Mnie kto wzywa: „Jezu, żyjący w Maryi, przybądź – a żyj w nas!”, wtedy przychodzę do niego jakby w Komunii św. i rozpoczynam życie Moje. W tę duszę wcielam się jak w Maryję. (...)

**18.11.1951** (...) Dusze nieznane światu, dusze żyjące we Mnie, dusze żyjące w Maryi! Wy jesteście tymi przybytkami, w których się wcielam, tak jak w Maryję i na tronach serc waszych Ja króluję, przeistaczam was, żyję w was, stajemy się jedno. (...)

To samo jest i w Eucharystii Świętej, w której żyję. Na pozór nie ma nic – tylko Chleb i Wino. Na widok nie ma nic – cząstka opłatka. Gdy ktoś wpatrzony we Mnie, w Hostię, nie widzi nic, przez głęboką wiarę – widzi Mnie. Wpatrzony – pyta się: gdzie jesteś, o Boże? (...)

Potrzeba Mi wiary. Potrzeba Mi nicości. Potrzeba Mi pokory serca, abym mógł królować! Dusza, która posiada wiarę, ta zmusza Mnie, abym przebaczał, ta zmusza Mnie, abym kochał, ta zmusza Mnie, abym królował w sercu, abym królował w niej, a przez nią w duszach innych i aby Królestwu Memu nie było końca.

**25.11.1951** (...) Rozum powiada, że trzeba kierować się roztropnością, trzeba kierować się jakimś podobieństwem czegoś. Wiara nie potrzebuje rozumu! Kto rozumuje, u tego wiara jest słaba – a właściwie nawet jej nie ma. Dam ci przykład. Jest ktoś ciężko chory. Wszystkie rozumy filozoficzne orzekają, że ta osoba nie wyzdrowieje – ten człowiek musi umrzeć. Ale, jeżeli ten chory ma tak silną wiarę, że mimo wszystko będzie uleczone, przeciw wszystkim rozumowaniom i prosi Mnie o zdrowie, wierząc, że Ja go ulecę, wtedy daję mu wielką łaskę – powiększam jeszcze jego wiarę – i jego wiara sama go uzdrawia. Wstaje zdrow i wielki za to Imię Moje. Tak samo, nie tylko chory, ale wszyscy, którzy pragną uzdrowienia dla chorego i wierzą, że mogą to uczynić, otrzymują to, o co proszą. (...)

**ZE SPRAWOZDANIA** Weroniki Sobczyńskiej [ do ks. bpa Jedwabskiego - biskupa pomocniczego poznańskiego w latach 1947–1975 ] (...)

**S. Medarda** jest dla wszystkich uprzejmą, zrównoważoną i pełną dobroci. Umie pocieszyć i służyć dobrą radą w każdej potrzebie. Mimo, że sama cierpi niezmiernie, zawsze pogodna, uprzejma i dla każdego ma uśmiech pełnej życzliwości.



**S. Medarda** jest ofiarą bezgranicznej miłości. Cierpi i przyjmuje wszystkie cierpienia, jakie Bóg raczy na nią zesłać w duchu wynagrodzenia za ludzką niemilość, za kapłanów, rodziny, młodzież i dzieci, i za cały grzeszny świat. Walczy o dusze, chociażby z całym piekłem, nie lęka się niczego. Przez swoje ofiary, modlitwy i cierpienia, stacza nieraz zacięty bój z szatanem. Cierpi niezmiernie, ale z miłością. U s. Medardy nie ma pychy, zarozumiałości i szukania siebie. Jest to dusza heroiczna, która poświęca się bez miary. Za tą miłość ofiarną, Pan Jezus darzy ją licznymi łaskami, i wizjami. S. Medarda zna także stan duszy ludzkiej, chociażby na odległość.

(...) **s. Medarda** poświęciła się Bogu na ofiarę za kapłanów, także za rodziny, młodzież i dzieci i za cały grzeszny świat. I od tej chwili zsyła Pan Jezus na s. Medardę cały ogrom cierpień, jedno po drugim, które jej nieustannie towarzyszą. (...)

**S. Medarda** jest całkowicie niewidomą. (...) Przed kilku laty, poświęciła się ponownie za te matki zbrodniarki, które mordują swoje nienarodzone dzieci. (...)

Niedawno temu s. Medarda znów się poświęciła za dusze opętane. S. Medarda poświęca się bez miary. Ale w zamian za to dla innych wiele łask wyprasza. (...)

## Siostra Medarda

(Śp. Zofia Wyskiel)

# O DZIECIĘCTWIE DUCHOWYM (1951–1952)



# SPRAWOZDANIE NA TEMAT ŚP. SIOSTRY MEDARDY WYSKIEL (1893-1973)

## ZACHĘCAMY DO MODLITWY PRZY GROBIE

### S. MEDARDY (Zofii Wyskiel)

Zofia Wyskiel (Siostra Medarda - Serafitka) pochowana jest na cmentarzu sołackim parafii św. Jana Vianneya w Poznaniu (ul. Szczawnicka 2 - przy Lutuckiej)

Zachęcamy do modlitwy przy jej grobie za dusze za jej wstawiennictwem. Grób znajduje się kilkadziesiąt metrów od wejścia na cmentarz w jego lewej części, jedno ze zdjęć pokazuje w którą stronę należy iść czyli centralną alejką po czym skręcić w lewo w drugi rząd grobów (zdjęcia zrobione w sierpniu 2017r)



KOCHAM CIEBIE O JEZU,  
O MÓJ TY SKARBIE JEDYNY.  
DLATEGO ŻYCIE BYŁO MI PIEŚNIĄ  
DO OSTATNIEJ GODZINY.  
( cytata z tablicy nagrobnej )